

Mowa nienawiści w Internecie i mediach społecznościowych

W tym roku mija 30 lat od momentu, gdy Telekomunikacja Polska umożliwiła połączenie z Internetem przez modem telefoniczny. Jak zmieniło się nasze życie przez ponad trzy dekady obecności Internetu w Polsce?

Z domowych półek zniknęły encyklopedie, telefony na kabel przeszły do historii, a pisanie listów pamiętają dzisiaj tylko najstarsze pokolenia. Debata publiczna, która przez lata toczyła się w radiu, telewizji i prasie i była dostępna dla wąskiego grona osób, otworzyła się na każdego_każdą, kto ma dostęp do Internetu. Dzięki temu wielu z nas zyskało możliwość zabierania głosu i dzielenia się opiniami na publicznym forum.

Demokratyzacja dostępu do informacji, powszechna przestrzeń do wymiany opinii i szybki kontakt z innymi osobami — brzmi wspaniale, prawda?

Niestety rzeczywistość, w której Internet stał się nową codziennością, nie jest już tak kolorowa, jak mogłoby się wydawać. Fake newsy, nadużycia i oszustwa online, zalew śmieciowych treści zamiast rzetelnej wiedzy, a także media społecznościowe, które celowo podkrecają nasze emocje, byśmy jak najdłużej zostali na stronie i klikali w reklamy — to tylko część negatywnych zjawisk, które na stałe wpisały się w cyfrowy świat.

Na dodatek pseudoanonimowość Internetu, w połączeniu z rosnącą polaryzacją i napięciami społecznymi, sprzyjają normalizowaniu mowy nienawiści w debacie

publicznej.



Mowa nienawiści, hejt, a może zwyczajna krytyka?

Termin „mowa nienawiści” pochodzi on od angielskiego “hate speech”. Zgodnie z Rekomendacjami Komitetu Ministrów Rady Europy nr R97/20 „mowa nienawiści obejmuje wszelkie formy wypowiedzi, które szerzą, propagują czy usprawiedliwiają nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm oraz inne formy nienawiści bazujące na nietolerancji, m.in.: nietolerancję wyrażającą się w agresywnym nacjonalizmie i etnocentryzmie, dyskryminację i wrogość wobec mniejszości, imigrantów i ludzi o imigranckim pochodzeniu.”[1]

Do najczęściej wskazywanych tzw. cech chronionych zalicza się m.in. płeć, rasę, narodowość, niepełnosprawność, wyznanie, pochodzenie etniczne, wiek, orientację seksualną oraz tożsamość płciową. To, co odróżnia mowę nienawiści od innych form agresji słownej, to fakt, że atak wymierzony jest w osobę lub grupę właśnie ze względu na to, kim są — a jednocześnie mają one bardzo ograniczony wpływ na posiadanie

danej cechy.

Podobne ujęcie cech chronionych proponuje polski socjolog Lech Nijakowski. Jak podkreśla „mowa nienawiści polega na przypisywaniu szczególnie negatywnych cech lub wezwaniu do dyskryminujących działań wymierzonych w pewną kategorię społeczną, przede wszystkim taką, do której przynależność jest postrzegana jako «naturalna» (przypisana), a nie z wyboru”.

Perspektywa historyczna — szczególnie doświadczenia II wojny światowej — pokazuje, że osoby należące do takich grup mniejszościowych są częściej narażone na ataki i wykluczenie, a w skrajnych przypadkach nawet na akty eksterminacji.

Czy wiesz, że...

Amerykański psycholog Gordon Allport w swoich badaniach z 1954 roku zauważył, że mowa nienawiści często poprzedza bardziej drastyczne formy przemocy wobec grup mniejszościowych. To właśnie on stworzył koncepcję tzw. „Piramidy nienawiści”[2], która pokazuje, jak krok po kroku dochodzi do eskalacji nienawiści.

Piramida ma 5 stopni:

1. Mowa nienawiści rozumiana m.in. jako rozpowszechnianie negatywnych stereotypów połączone z wrogim, krzywdzącym językiem;
2. Unikanie, czyli odczuwianie i izolacja jednostek i grup społecznych;
3. Dyskryminacja, czyli nierówne traktowanie przez osoby, ale także i instytucje państwowe;
4. Akty przemocy fizycznej przeciwko ludziom i ich własności
5. Eksterminacja całych grup narodowych, wyznaniowych lub posiadających odmienny światopogląd.

Jak rozpoznać, czy dana wypowiedź może zostać uznana za mowę nienawiści? Pomocne są tu kryteria zaproponowane przez wspomnianego wcześniej Lecha Nijakowskiego, który wyróżnił sześć wyznaczników mowy nienawiści. Oto one:

1. Nadmierne uogólnianie negatywnej cechy – negatywne stereotypy grup obcych;
2. Przypisywanie szczególnie negatywnych cech – przypisywanie osobom lub grupom szczególnie negatywnych cech lub uczynków;
3. Uwłaczająca leksyka, dehumanizacja – analogie, metafory;
4. Lekceważenie, podważanie rytuałów poważania – protekcyjność traktowanie, okazywanie wyższości, niedopuszczanie do głosu;
5. Katalogi i zestawienia – katalogi demaskujące „Żydów”;
6. Przedmiot nienawiści – mowę nienawiści wyróżnia przedmiot krytyki, zbiorowości, do których przynależność ma charakter przypisany (płeć, kolor skóry, orientacja seksualna, narodowość, etniczność, kalectwo, język ojczysty itd.).

Nie każda agresywna wypowiedź w internecie musi być od razu uznana za mowę nienawiści. Szerszym pojęciem jest tzw. hejtowanie (od ang. *hate* – nienawidzić, wrogość), czyli komentarze pełne agresji i łamiące zasady kultury wypowiedzi, ale niespełniające warunków, które pozwalałyby zakwalifikować je jako mowę nienawiści.

Najważniejszym „papierkiem lakmusowym”, który odróżnia mowę nienawiści od zwykłego hejtu, jest to, czy atak dotyczy osoby lub grupy ze względu na to, kim jest — albo za kogo jest postrzegana. Jeśli powód jest inny, mówimy raczej o hejcie, a nie o mowie nienawiści.

* Źródło 1

* Źródło 2

Mowa nienawiści po Polsku

„Nikt nie rodzi się z nienawiścią do drugiej osoby z powodu koloru jej skóry, pochodzenia czy religii. Ludzie muszą nauczyć się nienawidzić, a jeśli potrafią się nauczyć nienawidzić, można ich też nauczyć kochać, bo miłość przychodzi do ludzkiego serca bardziej naturalnie niż jej przeciwieństwo.”

Nelson Mandela

Według badań Fundacji Digital Poland ponad 70% respondentów uważa, że problem mowy nienawiści jest powszechny i wymaga natychmiastowych działań.[1] Na skalę problemu zwracała uwagę również Fundacja Batorego. Badania przeprowadzone na reprezentatywnej próbie Polek i Polaków pokazały, jak często badani spotykają się z mową nienawiści oraz które grupy są na nią najbardziej narażone. Wyniki są alarmujące. Aż 95,6% młodzieży deklaruje, że spotyka się z mową nienawiści w internecie, 75% doświadcza jej podczas rozmów, a około 68% — w miejscach publicznych. Dorośli z kolei najczęściej stykają się z mową nienawiści w telewizji (77,9%), podczas rozmów ze znajomymi (64,7%) oraz w przestrzeni publicznej (57,4%).[2] Jednym z wniosków badania jest również to, że nienawiść ma „płeć” i „wiek”. Jak czytamy w raporcie, u młodych mężczyzn zachowania rasistowskie, uprzedzenia i dyskryminacja występują znacznie częściej niż u młodych kobiet. Tę tendencję widać także w badaniach dotyczących każdej z grup mniejszościowych. To właśnie młodzi mężczyźni częściej deklarują niechęć wobec uchodźców_czyń i częściej popierają wykluczenie, a nawet przemoc jako sposób „rozwiązania” problemu uchodźczego. Jednocześnie najwięcej młodych osób — blisko 42% — przyznaje, że używa takiego języka wobec gejów i uchodźców_czy, a około 40% wskazuje na wypowiedzi antymuzułmańskie i antyromskie. Młode Polki posługują się takim językiem niemal dwukrotnie rzadziej niż młodzi Polacy. [3]

* Źródło 1

* Źródło 2

* Źródło 3



Kiedy słowa ranią bardziej od kopniaków

Międzynarodowa organizacja przeciwko nienawiści w sieci (INACH) ostrzega przed poważnymi konsekwencjami mowy nienawiści. Przede wszystkim podkreśla, że nie jest to jedynie kwestia obraźliwych słów — mowa nienawiści może wyrządzać realną, dotkliwą krzywdę.

Osoby, które stykają się z mową nienawiści wymierzoną w ich grupę, często odbierają takie przekazy w sposób, jakby były skierowane bezpośrednio do nich. Skoro ktoś pisze: „wszyscy muzułmanie to terroryści i nie powinno się ich wpuszczać do Polski”, a ja jestem muzułmanką lub muzułmaninem, to trudno nie poczuć, że ta wypowiedź dotyczy także mnie.

Długotrwała ekspozycja na takie przekazy uderza w najbardziej podstawowe potrzeby — poczucie bezpieczeństwa, przynależności i własnej wartości. Z czasem może to prowadzić do stanów lękowych, depresji i innych problemów ze zdrowiem

psychicznym. U wielu osób skutkiem jest także wycofywanie się z życia społecznego: unikanie kontaktów, izolacja i narastający, nieustanny lęk przed kolejnym atakiem.

Dla wielu osób szczególnie narażonych na mowę nienawiści — kobiet, osób LGBTQ+, migrantów_ek oraz osób z niepełnosprawnościami — powtarzające się ataki mogą wzmacniać poczucie bezsilności i osamotnienia. Internet dodatkowo ten efekt potęguje: skala zjawiska, tempo rozchodzenia się treści i pozorna anonimowość sprawców_czyń sprawiają, że łatwo pojawia się wrażenie osaczenia i pozostawienia bez wsparcia.

Mowa nienawiści działa jak korozja — powoli podkopuje relacje społeczne i sprawia, że agresywny język zaczyna być traktowany jak coś „normalnego”. Zniechęca też do udziału w debacie publicznej. Z czasem wiele osób zaczyna się autocenzurować i wycofywać, myśląc: *po co mam pisać, co naprawdę myślę, skoro i tak narażę się na hejt?*

W jaki sposób reagować na mowę nienawiści?

Zgłaszaj

Większość platform społecznościowych ma opcję zgłaszania obraźliwych komentarzy i wpisów — warto z niej korzystać. Dzięki takim reakcjom nienawistne treści mogą zostać usunięte, a konto osoby, która je publikuje, nawet zablokowane.

Nie nakręcaj sytuacji

Odpowiadanie agresją na agresję zwykle tylko podbija emocje i jeszcze bardziej zaostrza konflikt. Zatrzymaj się na moment i zastanów, czy komentarz naprawdę wymaga reakcji. Niezależnie od tego, co zdecydujesz, priorytetem powinno być Twoje bezpieczeństwo i dobrostan innych — tak, by nie potęgować stresu i nie eskalować sytuacji.

Okaż wsparcie atakowanej osobie

Jeśli masz taką możliwość, wesprzyj osobę, która doświadcza mowy nienawiści. Nie musi to być publiczny komentarz — czasem wystarczy krótka wiadomość prywatna z kilkoma ciepłymi słowami. Taki gest potrafi całkowicie zmienić sposób, w jaki ktoś przeżywa tę sytuację i wysyła jasny sygnał: „Nie jesteś sama/sam.”



Adres URL źródła: <https://rowne.wzp.pl/wiedza-i-badania/mowa-nienawisci-w-internecie-i-mediach-spolesznosciowych/>